



Numer telef.
1024

Pismo poświęcone sprawom G. Śląska oparte na
gruncie narodowo-polskim niezależne w polityce

Numer telef.
1024

Abonament u agentów i na
poczcie 2,30 złote miesięcz.

Wydawca: Jan Kustos, Katowice, ulica Andrzeja 14, I piętro prawo.
Redakcja: ul. Andrzeja 14. — Redaktor przyjmuje od 10^{1/2}—12 popoł. i od 2—3 popoł.

Reklamy: 0,20 zł. za wiersz mm.
Ogłoszenia: 0,08 zł. za wiersz mm.

O pokój na ziemi!

W czasie, kiedy wszystkie narody będące wyznania chrześcijańskiego, gotują się do obchodzenia 1928 rocznicy narodzenia się Chrystusa Pana, poza Oceanem pomiędzy Boliwią i Urugwayem zagrzmiły armaty. Obydwa narody walczą pomiędzy sobą o zwykłą błahostkę. A więc pewnego rodzaju paradox w życiu ludzkości, a jeszcze więcej w życiu politycznym, kiedy właśnie z poza Oceanu wyszło hasło Wilsona o ogólnym rozbrojeniu wszelkich ludów i narodów. Wilson był tym mężem, za którego inicjatywą zaprzestano mordować i zabijać ludzi w wojnie światowej. Za jego inicjatywą bowiem nie tylko, że się skończyła wojna światowa, ale utworzyła się nawet Liga Narodów, mająca być zdaniem Wilsona stróżem pokoju wszechnarodów i wszechpaństw. Liga Narodów bowiem utworzona w tym celu, ma w pierwszym rzędzie za zadanie spory i właśnie powstałe pomiędzy państwami łagodzić i nie dopuścić do wojny. Że ta właśnie Liga narodów jest jeszcze bezsilną, świadczy najdobitniej o tym spór wynikły pomiędzy Boliwią i Urugwayem. Nota wystosowana ze strony tejże Ligi do obydwóch państw pozostała choćby bez echa. Państwa te wprawdzie ograniczyły się do walki obronnej, jednakowoż broni dotychczas nie złożyły.

A jednakowoż i właśnie najbardziej potrzeba pomiędzy wszelkimi narodami tego tak dawno spragnionego pokoju. Sytuacja gospodarcza wytworzona przez wojnę światową staje się z dnia na dzień coraz to groźniejszą. Ogólna nędza mieszkaniowa, bezrobocie, zła konjunktura, te wszystkie 3 rzeczy dają państwom i narodom najwięcej powodów do ogólnego dążenia utrzymania wszechświatowego pokoju. Zawikłania bowiem wojenne sytuację tą raczej pogorszyłyby, aniżeli ją poprawiły.

Potrzeba nam szczególnie, jeżeli chodzi o państwo polskie jednego, a mianowicie wewnętrznej konsolidacji stosunków społecznych i zewnętrznych ustosunkowania się do państw ościennych. Zamilknąć powinno głośnie krzyki i hałasy hyperpatriotów. Ustać powinno podżeganie ze strony demagogów jednego narodu przeciwko drugiemu. Dla Państwa Polskiego koniecznym będzie, żeby zawrzeć traktaty handlowe, szczególnie z Rosją i z Niemcami. Również należy raz na zawsze zakończyć spór pomiędzy Litwą i Wilno. Mniejszościom narodowym wewnątrz państwa należy dać te prawa, które im przysługują. Lud mieszkający na kresach a szczególnie na kresach zachodnich, należy traktować inaczej jak dotąd. Gdyż właśnie te 3 części Polski, a mianowicie Pomorze, Poznańskie i Górny Śląsk stworzyły dopiero podwalinę pod wielkie mocarstwo państwa jakim się stała Polska. Bez tych trzech części Polska nie mogłaby nigdy mierzyć się z państwami takimi, jakimi są Niemcy lub Rosja. Bez tych 3 części Polska byłaby naprawdę państwem buforowym, do jakiego

to państwa dążyli Niemcy i Austria podczas wojny światowej.

Polska ale, pozatem jako państwo, winna dążyć równocześnie do tego, żeby jak najmniej dała powodów u naszych sąsiadów że dąży do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej. Wydawania olbrzymich sum na wojsko musi wywołać zagranicą wrażenie, że i Polska nie zamierza utrzymać stałego stanu pokojowego. Społeczeństwo polskie potrzebuje więcej środków materialnych celem podniesienia stanu gospodarczego i kulturalnego, aniżeli na zbrojenia wojskowe. Dlatego też obecnie właśnie przed obchodem świętego Bożego Narodzenia, całe społeczeństwo powinno dążyć do tego, żeby zapanował pomiędzy ludami i narodami ten pokój, o którym mówił Chrystus.

Z okazji Bożego Narodzenia zasyłamy naszym Szanownym Czytelnikom i Przyjaciółom oraz Zwolennikom

życzenia świąteczne

Wydawnictwo i Redakcja
„Głosu Górnego Śląska“

Wspaniałomyślny Magistrat katowicki

Gdyśmy jeszcze byli w Radzie miejskiej nigdy nie byliśmy przeciwko temu, żeby na gwiazdkę lub na jakiegokolwiek bądź inne święta bezrobotnym miasta Katowic przyznano jakiegokolwiek bądź zapomogę, w formie jednorazowej gratyfikacji. Wprawdzie staliśmy zawsze na stanowisku, że należy wyasygnować jak największe kwoty na zatrudnienie tychże bezrobotnych, gdyż Magistrat posiada dosyć pracy, która powinna być wykonana. Gdy właściwą Radę rozwiązano i zastąpiono ją komisaryczną radą, zaczęto wmawiać w bezrobotnych a szczególnie przed ostatnimi wyborami do Sejmu i Senatu, że bezrobotnym będzie się coraz lepiej powodziło. Ale były to puste frazesy, ciche słowa, gdyż czynów było brak. Dygnitarze Magistratcy wyjeżdżali to do Wrocławia, to do Frankfurtu, to zaś do Lwowa itd. no i widocznie któryś z tych dygnitarzy zauważył zagranicą, że najlepiej dla bezrobotnych będzie, że wystawi się na rynku w Katowicach olbrzymią choinkę, oświetli się ją lampkami elektrycznymi, postawi się koło niej 2 lub 3 policjantów, którzy by jej strzegli a wtedy bezrobotni będą najzupełniej zadowoleni. Bezrobotni oczywiście mając puste żołądki i nie mogąc nawet ubrać się należycie, żeby mózgiem oglądając ten wielki podarunek Magistratu dla nich, czynią pięści ścisnąć i kłać na tak wysoki podaru-

nek. Jest to doprawdy ironia ze strony Magistratu, gdyż jeżeli Magistrat umiał uzyskać środki dla 13 pensji dla urzędników, to też ten sam Magistrat mógł wyasygnować dla bezrobotnych przynajmniej po 20 złotych na osobę. Magistrat ma ale inne zadanie. Otóż w gmachu na korytarzach Magistratu widnieją tablice czerwonym drukiem na białym tle wypisane. „Palenie tytoniu wzbronione“. Zaś pod temi tablicami stoją kible, czarno pomalowane a na nich białymi napisami: „Odpadki tytoniowe“. A więc poco to? Jeżeli jest palenie tytoniu surowo wzbronione w Magistracie, to poco te kible na te odpadki. Ale widocznie ma to być zdaniem Wysokiego Magistratu przestrzeżenie przepisów o Konwencji Genewskiej, gdyż kible są pomalowane na czarno i jest biały napis na nich, zaś tablice są białe a napis na tablicach jest czerwony. Więc tablice dla Polaków, zaś kible dla Niemców. Szkoda, że jeszcze też coś nie pomalowano na biało i nie napisano na tem coś po niemiecku.

Ale tegoż przecież od Magistratu nie wolno żądać, gdyż wtedy by się „cudowny“ rozgniewał na p. Kocura, że uprawia górnoślążakostwo.

Bezrobotni sobie to powinni zapamiętać, i przy przyłych wyborach głosować wszyscy jak jeden na Sanację, za ten hojny podarunek a szczególnie za ten Christbaum, którym Magistrat obdarzył na święta bezrobotnych na rynku.

Wy tylko tak dalej róbcie pp. z Magistratu, a lud wam się kiedyś za to pięknie odpłaci.

Już zeszłego roku bezrobotni pomstowali, gdy Rada Miejska uchwaliła dla nich pewną gratyfikację a Biniszkievicz obiecał im więcej. Obecnie ta wysoka komisaryczna Rada Miejska nic nie dała dla bezrobotnych na gwiazdkę z wyjątkiem po 5 złotych dla każdego. Niech bezrobotni urzadzą pomiędzy sobą składkę po 1 złocie i kupią dla pp. Radnych steifhuty (meloniki), gdyż cylindry niewielko nosić w Polsce, bo to germański zwyczaj. Zaś dla p. pierwszego Burmistrza Dra Kocura specjalny nowomodny chapeau claue, żeby się jak najprędzej wynieśli z Rady Miejskiej, i z Magistratu i poszli sobie szukać gdzieindziej stanowiska, gdyż dla takich ojczulków miasta bezrobotni serdecznie dziękują.

Ale to są rządy i w Magistracie, sanacyjne, albo nawet półsanacyjne, gdyż główny ojciec miasta jest przecież sanatorem.

I to się nazywa podziękowaniem!

W sobotę, dnia 1. bm. zostało przez Komisariat Straży Celnej w Tarn. Górach zwolnionych około 30 celników na podstawie art. 116. Pomiedzy zwolnionymi był tylko jeden strażnik z Kongresówki i do tego jeszcze kawaler. Wszyscy inni to Górnoślązacy, przeważnie powstańcy i pracownicy plebiscyto-

Kawiarnia Astoria

KATOWICE



życzy Szan. Gościom

**Wesołych Świąt
i Dosiego Roku!**

wi. Komisarz Straży Celnej p. Pawłowski wyraził przy pożegnaniu strażnika z Kongresówki swoje szczere współczucie i serdecznie uściskał mu rękę. Tymczasem gdy Górnolazacy przychodzili, od niechcienia podawał im końce palcy od ręki a na twarzy jego malowało się widoczne zadowolenie. Kto widział rozpacz tych ludzi na własne oczy, ten doznał wrażenia, którego już do deski grobowej nie przymocni.

Jedni przeklinali, drudzy własnych rodziców, że ich wychowali na Polaków a tu Polska za ich ofiary i trudy w pracy plebiscytowej i powstaniach tak im teraz odpłaca. A były momenty tragiczne w życiu niejednego z nich. Weźmijmy tylko Augustyna Szmatocha z Biskupic. W 1. powstaniu dostaje się do niewoli grenszuczu i zostaje ubity w tak straszny sposób, że ledwo co życia w nim zostało. W 2. powstaniu idzie do Apo i przydzielony został do powiatu kluczborskiego. Do wybuchu 3-go powstania został powtórnie wzięty do niewoli przez Selbstschutz, wywieziony do Chociebuża i tam zasądzony na karę śmierci za to, że rzekomo szmugłował broń dla powstańców. Stamtąd ratuje się ucieczką. W grudniu 1921 roku notuje się na kurs straży granicznej do Cieszyna i wraca na Śląsk na miejsce Strzybnica w pow. Tarnogórskim. W czerwcu 1922 roku żona w Biskupicach na poród, orgesze wkradają się do mieszkania i chcą ją wyrzucić oknem. Żona się przeleżała i za 3 dni umiera. Później żeni się drugi raz z wdową po żołnierzu. Służbę pełni bez nagany. Dziś wyrzucony na bruk i co najgorsza nabawił się gruźlicy płuc wskutek przeziębienia w służbie i lekarze uznali go 100 procent niezdolnym do służby zewnętrznej.

Rodzina składa się z 7-micrğa małych dzieci.

Dnia 9. grudnia 1922 roku przychwycił pan Szmatoch przemyt papierosów, cygar, perfum, wartości 18 milionów marek. W roku 1924 przemytnicy zapłacili wysokie kary od 3000—10 000 złotych. P. Szmatochowi należy się procentowe wynagrodzenie razem z przemytu 65 procent wartości towaru przemyconego. Dotychczas nie otrzymał ani grosza.

Został dalej zwolniony Hermaś z Biskupic, 48 lat stary, rodzina składa się z 8 dzieci. Dalej Pietroszek z Rybnej około 50 lat stary, rodzina również składa się z 8 dzieci. Któż jest w stanie wczuć się w położenie rozpaczliwe tych ludzi, którzy wszystko ofiarowali dla Polski a Polska co dla nich?

Nie jeden z nich powiada światu: „z prochów naszych powstaną mściciele!” Dziś szerokie masy ogarnęła rozpacz i zwątpienia i wszystko czeka na wybawienie z tych okropnych męczarni w jakich języ lud śląski...

Niesłychane fałszowanie dokumentów i oszustwa w Urzędzie Okręgowym Chełm w Pszczyńskim

W piątek, dnia 7 grudnia bm, można było zauważyć na ulicach nadzwyczajny pogon Posterunkowych za jakąś osobą. Każdy pyta, co się dzieje, aż nareszcie prowadzi Posterunek Policji sekretarza Urzędu Okręgowego Chełm Józefa Jonkiszę do paki, który siedzi obecnie w więzieniu śledczym w Mysłowicach.

Takowy wystawiał ubiegającym się o świadectwa noszenia broni (Waffenschein), używał do podpisu faksimile Naczelnika Urzędu Okręgowego Radwańskiego w ten sposób, że je następnie czarnym atramentem poprawiał, aby w ten sposób czerwony atrament, którym to faksimila odbita była nieodróżnić.

Pozatem używał też pieczętki Urzędu Okręgowego Chełm i dał sobie za taką manipulację od ubiegających się do 20 złotych zapłacić.

Nie mamy zamiaru żadnego cieszyć się z tego wypadku, lecz dziwi nas to strasznie, jak mógł Naczelnik Urzędu Okręgowego Chełm jemu pozostawić do własnej dyspozycji faksimile i pieczętki, przecież go dobrze znał, gdyż stare przysłowie mówi: „czem garniec nawre, tem skorupa zawsze pachnie”, bo przecież Jonkisz jako były asystent pocztowy zdefraudował na poczcie w Bieruniu Nowym przed dwiema latmi około 1400 złotych, siedział za to 6 miesięcy w więzieniu no i gdy wyszedł z paki, to występował jako Musolini na Naczelnika Urzędu Okręgowego p. Radwańskiego, zarzucając jemu, że swęgu czasu przy toczącym się powstaniu zwołał grenszuc do Chełmu, co smutnym następstwem było, że padło ofiarą czterech obywateli gminy Chełm.

Zamiast jego pociągnąć do odpowiedzialności, to jemu dał stołek za sekretarza przy Urzędzie Okręgowym w Chełmie, co obywateli Chełmu to strasznie zdziwiło, bo przecież Naczelnik za znikome rzeczy stawiał jemu nieprzychylnych obywateli przed Prokuratora i tak głośno w Chełmie urzędował, że jego echo przebiegało na salach sądowych w Mysłowicach i w Katowicach nieomal każdy miesiąc.

Apelujemy do Pana Wojewody Grażyńskiego i Pana Starosty w Pszczyńce o zniesienie Urzędu Okręgowego Chełm już z względów gospodarczych, gdyż nie możemy spokojnie patrzeć na stałe obniżanie powagi Naczelnika Urzędu Okręgowego Chełm, który w szeregu innych spraw gminnych jako były Naczelnik gminy zawinił.

Jan Badura

Właściciel dwóch cegielni w Katowicach i dzierżawca cegielni w Brzezince pod Katowicami

ul. Parkowa 3 KATOWICE Telefon 1745



życzy Szan. Obiorcom i Przwjaciolom

**Wesołych Świąt
i Dosiego Roku!**

Jestem śląskie dziecko

Jestem śląskie dziecko
Boże, Tobie chwała!
Śląska nasza ziemia
Mnie tu wychowała.

I od śląskiej matki
Do niej miłość bratem,
Od ojca Ślązaka
Przykład otrzymałem.

Jestem śląskie dziecko,
Śląskiego plemienia,
Czystej przodków wiary
I ze krwi i tchnienia.

Uczucia wraz z życiem,
Wziąłem pracowite,
Miłość Boga, bliźnich,
Mam w sercu wyryte.

Jestem śląskie dziecko
I Ślązakiem zgine;
Kocham śląską ziemię
I śląską krajinę.

Kocham to, co nasze,
Jako mi Bóg miły,
Choćbym miał wyszczyć
Krew z ostatniej żyły.

Dać życie za wiarę
I ojczyznę złotą,
To jest dla mnie chluba,
To jest wielką cnotą.

Juljusz Ligoń.

A więc Juljusz Ligoń śpiewał o Śląskiej, a nie o polskiej ziemi, jak to wciąż „fafla” jego krewny Stanisław Ligoń Auchprofessor w „Kocyndrze” lub w „Radjo”.

Bacność!

Następny numer „Głosu Górnego Śląska” ukazuje się w sobotę, dnia 29 go grudnia 1928 r. z powodu świąt.

„Niech pan dzieci potopi a siebie powiesi!”

W Polsce odbywają się co chwilę święta czyli dni żebrani. To urządza się raz dzień matki, drugi raz dzień dziecka. Pozatem robi się wszystko ażeby jak najmniej rodzice mogli temu dziecku pomóc.

Naczelnikiem Urzędu Skarbowego w Mysłowicach jest p. Kryza. Człowiek ten sądzi, że Górny Śląsk to dojna krowa, lub cytryna, którą należy wyssać do ostateczności. Podatkami się obywateli obarcza do tego stopnia, że odbiera się im ostatnie źródło możliwości zarobkowania. Reklamacje i odwołania pozostają oczywiście bez odpowiedzi, według zasady już się robi.

Właścicielowi składu obuwia p. Habryce w Mysłowicach obłożył egzekutor podatkowy aresztem na rzecz zaległego podatku dochodowego i przemysłowego rok 1924, 25, 26, 27 i 1928 na ogólną sumę 1800 złotych 30 par obuwia. Pan Habryka udał się do naczelnika Kryzy z prośbą o wstrzymanie tej sprawy aż do załatwienia jej przez Komisję Odwoławczą. P. Habryka zwrócił uwagę p. Kryzie, na trudne warunki, przedstawiając jemu, że ma do wyżywienia siebie żonę i czworo swoich dzieci i jeszcze dwóch, nad którym jest opiekunem. To jednakowoż nietylko, że p. Naczelnika K. nie wzruszyło, lecz nawet powiedział p. Kryza panu Habryce: „Niech Pan dzieci potopi, a siebie niech pan powiesi”. Postępowanie takie oczywiście należy napiętnować. Pan Kryza posuwa się do tego stopnia, że gdy podatnik żąda wyjaśnienia od niego, to p. Kryza go ofuknie i oświadcza, żeby się więcej razy do niego nie odważył przyjść.

Pan Habryka wniósł przeciwko tego rodzaju postępowaniu ze strony naczelnika Kryzy zażalenie do Ministerstwa, coż jemu ale to zażalenie pomoże, kiedy licytacja zajętego obuwia ma się już odbyć 20. b. m., a Ministerstwo przecież pracuje według zasady „już się robi”.

Postępowanie tego rodzaju ze strony p. naczelnika Kryzy napewno nie przysporzy polskości korzyści. Przeciwnie, jeżeli dotychczas przy wyborach komunalnych w Mysłowicach uzyskali Kustosowcy dwa mandaty, Dr. Kos 1 a Niemcy kilku, to czynniki miarodajne mogą być przekonane, że przyszła Rada miejska będzie wyglądała zupełnie inaczej, to znaczy, że większość będą mieli nie Polacy. A winę za to ponoszą ci, którzy tego rodzaju postępowaniem ludność wypychają do obozu przeciwnego.

Przecież istnieje podobnie jakieś zarządzenie Pana Wojewody, z którego wynika, że należy podatnikom wszelkie możliwe dawać ulgi, o którym to zarządzeniu tak pięknie rozpisywała się „Polska Zachodnia”. Ale być może, że Wojewoda swoje, a Urząd Skarbowy też swoje. A rzeczą jest jasną, że w Warszawie to są miechy lub kosze bez dna, więc ciągle dziury się tam znajdują. A Górny Śląsk przecież jest tylko na to, żeby płacił. Ale przyjdzie czas, że i ten Górny Śląsk raz się wyczerpie, gdyż i najlepsza krowa tak długo mleko daje, podwiele otrzymuje paszę. Gdy tej paszy nie będzie, wtedy i ta najlepsza krowa zdechnie.

RESTAURACJA »POLONIA«

Katowice, ul. Poprzeczna - Tel. 505



życzy Szan. Gościom

**Wesołych Świąt
i Dosiego Roku!**

DYREKCJA

Drukiem i nakładem: Jan Kustos w Katowicach w Drukarni „VITA”, Katowice. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Kustos, Katowice.

DER PRANGLER

Eine Beilage des „Głos Górnego Śląska“, welche zur Aufdeckung u. Beilegung jeglicher Mißstände dient

O, die goldene Freiheit und Gerechtigkeit in der D. K. P.

Wie die goldene Freiheit und Gerechtigkeit in der hiesigen D. K. P. aussieht, wollen wir mit weiteren Beispielen beweisen:

1. Wenn ein Beamter unseren Staatsschatz schädigt, um zu Gelde zu gelangen, dann erhält dieser nur zwei leichte Strafen und zwar: er wird bestraft zur Rückvergütung des geschädigten Betrages und ausserdem erhält er eine leichte Belehungsstrafe. Für diese leichte Strafen, erhielt einer am 1. Juli 1928 roku die Anstellung zum Beamten.

2. Wenn ein langjähriger und braver Beamter eine Schädigung des Staatsschatzes entdeckt und dies zur Anzeige bringt dann wird solch ein Beamter über 10 Mal mit viel schwereren Strafen belegt durch die hiesige D. K. P. als ein Raubmörder durch das Gericht.

Denn ein Raubmörder kann nur zum Tode verurteilt werden und verliert die bürgerlichen Ehrenrechte. Dagegen wird ein Beamter, wenn er treu und brav den Staatsschatz schützt und eine solche Anzeige vorbringt, durch die hiesige D. K. P. ungerichteter Weise solange gemassregelt wird, bis dieser hinfällt und stirbt.

Somit hat ein Raubmörder ein leichtes Ende mit kurzen Ende, der brave Beamte dagegen ein schweres Ende mit langem Ende.

Zum Schluss wird der Raubmörder vor dem Tode nicht als kopfkranker Mensch hingestellt, dagegen wird der brave Beamte vor dem Tode nicht nur im eigenen Staate selbst, sondern sogar im Ausland falscherweise als kopfkranker Mensch hingestellt.

3. Zugleich liebt die hiesige D. K. P. zu sehr das Denunzieren, denn infolgedessen werden alte und langjährige Beamte ungerechterweise mit Versetzung bestraft nach den weitlegendsten Stationen, ohne Zuweisung einer Wohnung und somit müssen täglich etliche dieser Beamten fahren:

- von Lublinitz und von Boronów nach Szopienice,
- von Neuberun und Kattowitz nach Lublinitz,
- von Siemianowice nach Rybnik usw.

4. Erhält so ein versetzter Beamte eine Wohnung auf der neuen Dienststelle zugewiesen, so ist diese wieder so klein, dass dieser Beamte gezwungen ist, einen Teil seiner Möbel zu vernichten oder zu verkaufen.

5. Auch haben alle Beamte und Arbeiter bei der hiesigen D. K. P. eine Aertztekommission, die über die Gesundheit aller Bediensteten zu wachen hat. Leider haben wir feststellen müssen, dass die Kommission auf Anordnung der hiesigen D. K. P. gesunde Leute als kranke und wiederum kranke Beamte, als gesunde Menschen erklärt.

6. Im Monat Oktober stellte Gliombek auf dem Dienstwege einen Antrag zur Aufnahme in die Verbandskrankenkasse bei der D. K. P., hat aber bis heute keine Antwort erhalten, trotzdem kranke Leute, die nach ihm einen Antrag stellten, schon innerhalb 3 Wochen den Aufnahmeschein erhielten.

7. Vor der Uebnahme war Gliombek als volle ständige Bürokräft beschäftigt und als solcher wurde er von der polnischen Regierung übernommen. Als er etliche Hunderttausende Zloty dem Staatsschatz gerettet hat, um die der Staatsschatz geschädigt worden wäre, wird er jetzt für diese geleistete Arbeit auf solche Stationen versetzt, wo er über genehmigten Kopfetat beschäftigt wird und als solcher erhält dieser keinen richtigen Posten, sondern muss Woche zu Woche eine andere Arbeit verrichten.

8. Lt. Schr. D. K. P. III/4 v. 11. 10. 28 erhielten alle Beamte, die eine Dienstwohnung bewohnt hatten zur Kenntnisnahme zugesandt, dass diese schulden

der D. K. P. vom 1. IV. 26 an zu wenig gezahlte Miete und somit wird diesen Leuten der zu wenig erhobene Betrag von dem Gehalt ratenweise abgezogen.

Die D. K. P. beruft sich auf die erlassene Verordnung der Wojewodschaft vom 16. Dezember 1926. Hiermit fragen wir die hiesige D. K. P. an:

- warum wurde seitens der D. K. P. der zu wenig eingezogene Betrag nicht gleich eingezogen von den Leuten und zwar spätestens vom 1. Januar 1927, warum erst nach Ablauf von zwei Jahren.
- Zweitens ist uns nichts bekannt, dass ab 1. IV. 1926 schon jemand von Privatwohnungen, auch wenn dieser die grösste Anzahl von Stuben bewohnt hätte, 100 Prozent der Friedensmiete gezahlt hat.
- Wenn diese Verordnung der Wojewodschaft erst am 16. Dezember 1926 bekannt gemacht wurde, somit könnte das erst vom 1. Januar 1927 rechtskräftig sein, nicht aber schon rückwirkend vom 1. April 1926?

Fröhliche und gesunde

Weihnachten

wünscht unsern verehrten Lesern u. Freunden

Der Verlag und die Redaktion
des „Głos Górnego Śląska“

9. Ausserdem bekamen zwei Eisenbahnbeamte am 1. Oktober 1924 mit Namen L. und K. kein Gehalt ausgezahlt, trotzdem diese Beamte den Empfang dieses Gehalts in der Gehaltsliste in der Stationskasse in Rybnik unterschreiben mussten. Wo ist das Geld der beiden hingekommen?

10. Warum gibt die hiesige D. K. P., Herr Eisenbahnpräsident, allen Bediensteten, die Bittgesuche einreichen, wegen ungerechter Bestrafung keine Antwort?

11. Wie lange werden noch diejenigen Bediensteten warten müssen auf die Rückzahlung der zu viel erhobenen Beiträge zur Pensionskasse A und B und zur Angestelltenversicherung für die Monate Januar bis April 1928?

12. Herr Eisenbahnpräsident, diese Ausrottungspolitik gegen die oberschlesischen Eisenbahnbeamten muss endlich aufhören und falls Gliombek und alle anderen ungerechterweise versetzten Beamte vom 1. Januar 1929 nicht zurück nach ihren Wohnorten versetzt werden, so müssen wir gezwungenerweise wo anders um Schutz wenden.

13. Die Verordnung über die Entschädigung der Geschädigten ist uns schon bekannt, und über dies werden wir berichten in der nächsten Nummer.

(Fortsetzung folgt.)

Wie kann diese Firma aushalten?!

In Katowice werden die Postautomobile und die Postkraftwagen (Motorräder) von einer privaten Firma gestellt, wofür diese Firma vom Postministerium bezahlt wird. Die Bezahlung hierfür steht aber in keinem Verhältnis zu der geleisteten Arbeit. Während z. B. das Unternehmen „Auto“ für ein 2 tonni- ges Lastmotorfahrzeug bei offener Karosserie ohne irgend welche Garantie pro Stunde 22,50 Zloty liquidiert, während andere Firmen sogar 27 ja 28 Zloty pro Stunde dafür liquidieren, erhält diese Firma von der Post nur 6,86 Zloty pro Stunde. Diese Firma muss die Haftpflicht, das Personal, Benzin, Repara-

turen u. d. g. m. zahlen, erhält aber für alles nur 6,86 Zloty pro Stunde. Es ist kein Wunder, wenn die Kraftwagen der Post (Lastwagen und Motorräder) so aussehen, als wenn sie einem Lumpenhändler gehören würden. Denn verschönern kann die Firma diese Wagen nicht, wenn sie 29,82 Prozent weniger erhält wie die andern Firmen. Für die Unterhaltung des Unternehmens zahlt die Firma 8000 Zloty pro Monat, so dass sie im Laufe von 5 Monaten 2700 Zl. zu zahlen musste. Denn sie erhielt pro Monat 6585,95 Zloty, verausgabte aber 8000 Zloty monatlich. Also ein derartiges „Geschäft“ kann sich selbstverständlich nicht rentieren.

Im Interesse der Post liegt es wie auch des Ansehens des polnischen Staates, dass die Firma anständiger bezahlt wird.

Die Oberschlesier sollen nur polnisch lernen, die Galizier dagegen wollen in deutschen Familien verkehren, damit sie die deutsche Sprache erlernen.

Wir haben immer hervorgehoben, dass in den Schulen polnisch und deutsch gelernt werde. Unsere eingewanderten Brüder möchten es haben wollen, dass unsere Kinder nur polnisch können. Denn dann würde es ihnen ein leichteres sein, die Oberschlesier einzuseifen.

Wie es mit den Plänen der „swoi“ aussieht, davon zeugt in der „Kattowitzer Zeitung“ Nr. 265 folgendes Inserat:

Jg. Polin, aus gut. Familie. Absolv. des Gymnas., ert. polnische Konversation, sowie Nachhilfestunden der unt. Klass. in dies. Sprache geg. freies Zimmer und Pens. bei einer intellig., deutsch. Familie in Katowice od. Umgegend. Angebote erbeten unter poste restante an Kaliński, Kraków, poczta główna.

Soweit die Nachricht der jungen Krakauerin. Sie möchte sich gern in eine deutsche Familie einmisten. Vor einigen Monaten haben wir bereits hervorgehoben, dass ein hiesiger Rechtsanwalt, der sich zu den Sanatoren bekennt, ebenfalls in einer deutschen Zeitung ein deutsches Kindermädchen gesucht hat. Dies schadet aber dem Rechtsanwalt nichts, öffentlich die Deutschen mit Schmutz und Dreck zu beschimpfen.

Also Achtung Oberschlesier!

Wo bleibt die Ausgleichszulage?!

Seit dem 1. April 1928 sollte für die Wojewodschaftspolizei eine Ausgleichszulage gezahlt werden. Bis jetzt haben davon die Polizeibeamten davon garnichts gemerkt. Vielleicht interessiert sich die massgebende Stelle dafür. Man spricht darüber, dass irgend jemand dahinter steckt, der zur Auszahlung dieser Ausgleichszulage resp. zu ihrer Gewährung befugt ist. — Ist dies wahr?

Ganz was feines

An einer anderen Stelle berichtigen wir in unserer heutigen Nummer über die merkwürdige Stellungnahme der hiesigen Eisenbahndirektion in bezug auf die Interpretation des Begriffes einer Dienst- resp. Beamtenwohnung. Die Eisenbahndirektion Katowice hat an sämtliche Eisenbahnbeamten, die in staatlichen Häusern wohnen ein Schreiben erlassen, wonach sie aufgefordert wurden, den 100 prozentigen Mietszins vom 1. April 1926 ab nachzuzahlen. Wie bekannt besteht die Novelle zum Mieterschutzgesetz erst seit dem 16. Dezember 1926. Also von da ab konnte die Eisenbahndirektion den 100 prozentigen Mietszins verlangen. Die Herrn Juristen in der Eisenbahndirektion Katowice scheinen sich über die Begriffe einer Dienst- und einer Beamtenwohnung nicht klar zu sein. Nach den hier noch gelten-

den Bestimmungen hat ein Anrecht auf die Dienstwohnung (mieszkanie służbowe) jeder Eisenbahnbeamte der unbedingt notwendig zur Aufrechterhaltung des Dienstes (służby) in dem Ort, wo er Dienst verrichtet, erforderlich ist.

Zu solchen Beamten gehört der Eisenbahnpräsident, sämtliche Oberräte, die Stationsvorsteher, Verkehrsbeamte (dyżurni ruchu) u. d. g. m. Denen steht unbedingt eine Dienstwohnung zu.

Eine andere Frage ist die Zuweisung einer Wohnung, die sich im staatlichen Gebäude befindet. Diese ist aber eine Mietszinswohnung. Diese beiden Begriffe wirft die Eisenbahndirektion in einen Topf. Eine feine Weihnachtsbescherung hat die Eisenbahndirektion zwei Bahnhofsrestaurateuren erwiesen. Und zwar dem Bahnhofsrestaurant-Pächter Bänder in Kalety, und dem Bahnhofsrestaurant-Pächter Gałański in Murcki. Beide Bahnhofsrestaurant-Pächter haben einen Vertrag mit der Eisenbahndirektion, wonach sie ihnen Vierteljährlich kündigen kann. Die Eisenbahndirektion Katowice hat ihnen die Kündigung am 12. Dezember zugestellt mit dem Vermerk, dass sie die Räume spätestens Ende Januar verlassen müssen.

Wenn man bedenkt, dass diese Leute zumindestens bis zum 1. Januar 1929 ein Akzisen, wie auch ein Gewerbepatent mindestens für ein halbes Jahr auslösen müssen, so ist das von eiten der Eisenbahndirektion eine ganz gemeine Niederträchtigkeit und Rechtsunkenntnis. Die Herren Juristen in der Eisenbahndirektion sollen zunächst ihre Nase in das Gesetzbuch hineinstecken, ferner sollen sie sich genau mit den Finanzgesetzen vertraut machen.

Dass sich diese beiden oben erwähnten Bahnhofsrestaurantpächter dies nicht gefallen lassen werden, ist selbstverständlich, denn Recht muss eben Recht bleiben.

Eine feine Weihnachtsbescherung hat der Herr Eisenbahnpräsident Dobrzycki für alle Eisenbahnbeamten in einem okólnik (Rundschreiben) angekündigt. Dort fordert pan Prezes Dobrzycki sämtliche Eisenbahner auf, sich recht zahlreich an sämtlichen festlichen Manifestationen zu beteiligen. Pan Prezes Dobrzycki beklagt sich bitter darüber, dass man bei staatlichen Festlichkeiten sehr wenig Eisenbahner sieht. Sämtliche Liebe geht durch den Magen. Also auch die Vaterlandsliebe. Ausserdem müsste der Herr Eisenbahnpräsident Dobrzycki wissen, dass die Vaterlandsliebe im Herzen ruht, der Patriotismus dagegen zum Fenster hinaushängt. Aber eine Frage Panie Prezesie: „Weshalb sieht man Sie denn so selten bei Umzügen und Manifestationen? Zur Nosowicz und Rucińskis Zeiten hat man die beiden Präsidenten immer an der Spitze bei Umzügen gesehen. Jetzt sieht man Sie aber sehr selten und fast überhaupt nicht. Ein Sprichwort sagt: „Wie der Herr so das Gescherr.“ Oder po polsku: „Jaki pan, taki kram“. Denn das Beispiel kommt von oben. Ausserdem noch eine Frage, Panie Prezesie: Weshalb haben Sie nicht in dem okólnik betont, dass auch die „swoi“ (radcowie, nadradcowie, inżynierowie u. d. g. m.) an solchen Feierlichkeiten in Umzügen nicht teilnehmen?

Also, Panie Prezesie, mehr vorsicht beim erlassen derartigen okólnikes.

Auch die oberschlesische Frau soll in physischer Hinsicht dem Vaterlande dienen

Weil bereits auf den Leim der Militärübungen nur sehr wenige Oberschlesier (Männer) eingehen, verlangt die „Polska Zachodnia“ in ihrer Nummer 340, dass es unbedingt notwendig ist, dass auch die Frau zu Uebungen und zwar in den Abteilungen der Aufständischen sich melden soll. Die „Zachodnia“ erklärt, dass die Frau jetzt nun einmal nach der polnischen Verfassung die Gleichberechtigung hat. Infolgedessen müsse sie sich auch an Militärübungen beteiligen. Dies sei auch die Ideologie des Marschall Piłsudski.

Die „Polska Zachodnia“ resp. ihre Redakteure, kennen wohl nicht Hektors Abschied von Andromache, wo Hektor sich von seiner Frau losreist, als er in den Krieg zieht, obwohl seine Frau mit ihm ins Feld ziehen wollte. Ein guter Uebersetzer in polnischer Sprache des unsterblichen griechischen Dichters Homer sagt folgendermassen über den Abschied: „Ty idź do kądzieli, ja pójdę na boje“. Und einer der grössten deutschen Dichter, Schiller, hat diese Szene in einem speziellen Gedicht unter der Ueberschrift: „Hektors Abschied von Andromache“, gewürdigt.

Selbstverständlich haben die Redakteure der „Zachodnia“ davon keine Ahnung, wenn sie Frauen zur Kriegszwecken vorbereiten wollen.

Denn gerade die Frau ist zu höheren Zwecken berufen, nämlich dazu, dass der Frieden auf Erden herrscht, nach christlicher Mission. Dass derartigen Blödsinn Redakteure der polnischen Zeitung „Polska Zachodnia“ verzapfen, resp. eingewanderte Frauenelemente diesen Blödsinn in der Zeitung veröffentlichen, wundert uns nicht, denn diese Frauen stecken ihre Nase sehr wenig in die Küche, so dass der Mann sein Mittag- und Abendbrot im Restaurant essen muss, statt sich um den Haushalt zu kümmern, lesen derartige Hyperpatriotinnen Bücher, die sie nicht verstehen. Aus solchen Büchern verzapfen sie dann ihren Unsinn und geben ihn der Oeffentlichkeit Preis nach dem Grundsatz von Goethes Faust: „Die Damen geben ihren Putz zum besten und spielen ohne Gage mit.“

Die Oberschlesierin hat den Krieg genug gekostet, nicht allein den Krieg, sondern auch die Aufstände. Und heut bekommt in der Rentenabteilung den Dank dafür, wenn sie sich um die Rente bewirbt, nachdem sie, sei es ihren Mann, sei es ihren Sohn verloren hat.

Wir sollen zahlen, die anderen werden fahren oder „wir steh'n im Hemde da — Alleluja!“

Die Meeresliga in Katowice will der Matka Ojczyzna ein Passagierschiff schenken, das „nur“ 7 Millionen Złoty kostet. — All dies Geld soll die oberschlesische Bevölkerung wieder aufbringen. Es wird wiederum gebettelt werden. Dafür ist das oberschlesische Volk gut. Zum Geben sind wir, zum Nehmen Warszawa. Bestimmt wird kein Oberschlesier auf diesem Schiff beschäftigt, dafür nur „swoi“.

Wir legen den schärfsten Protest dagegen ein.

Heimats-Bekenntnis

(Oberschlesien, du mein Heimatland.)

Bin geboren auf schlesischer Erde,
Bin getauft als schlesisches Kind,
Erste Schritte stampften auf schlesischem Boden,
Erste Worte lallten schlesische Grüsse,
Als Dank und Ehr' zu Gott dem Herrn!
Dass er mich schlesischen Eltern als Geschenk,
Echt rein schlesisches Blut in mir verschaffend!
Als Jüngling, Gebet und Lieder schlesischer Art,
Hellsingend hinauf zum Himmel schickend,
Brachten sie meinem Heiland die ersten Opfer dar.
Drum all' ihr Völker höret!
Lasset ab von dem Zerstören,
Was ich, mit meinem Heimatland
An Sitte, Liebe und Mutterlaut
Von meinen Vätern geerbt und mir,
Meinem schlesischen Land als heiliges ewiges
Geschenk von Gott gegeben wurdel
Drum grüss ich dich mit Seel und Herz,
Für dich Blut noch Tod nicht scheuend!
Mein teures geliebtes Schlesier Land!

Johann Knappik, Syn Górnosłazaka.

Eine kurze Anfrage an die Eisenbahndirektion

Ist es wahr, dass die Eisenbahndirektion Katowice an die Leiter und Vorsteher des Lokomotivschoppen und der elektrischen Lichtzentrale eine Anordnung erlassen hat, als ob im Innendienst d. h. im Lokomotivschoppen und in der Lichtzentrale selbst Leute beschäftigt werden dürfen, die früher im Betrieb waren, dafür Leute die Innendienst hatten, in den Betrieb kommen sollen. Es werden nämlich Klagen darüber geführt, dass Saisonschlosser als Heizer fahren, dagegen Leute, die längere Zeit nach dem Examen sind, Arbeiten als Schlosser verrichten müssen. Einer der Saisonangestellten, der noch vor kurzem auf dem Aschekram beschäftigt war und nur dafür angestellt ist, erhält eine bessere Arbeit, als diejenigen, welche schon jahrelang bei der Eisenbahndirektion beschäftigt sind und auch zu der besseren Arbeit bestimmt sind.

Wer wird den Schaden ersetzen

Vor kurzem ist der Glówny Komendant Policji Województwa Śląskiego Zółtaszek mit seinem Stabe im Auto von Katowice nach Tychy gefahren. Unweit Tychy verunglückte das Auto, indem es an einen vorbeifahenden mit Holz beladenen Wagen stiess. Das Auto soll nicht versichert sein. Wer wird den Schaden ersetzen, falls dieses Auto nicht versichert sein sollte?

Skądże wziął się tam Waćpan Imć Korfianty?

W ubiegły wtorek przed tygodniem odbył się zjazd Górnosłazaków, którzy ukończyli studjia akademickie. Myśmy się tam na ten zjazd nie ubiegali ani o zaproszenie ani o jakąś łaskę, żebyśmy też tam byli, wiedząc o tem, że zjazd był inspirowany przez ludzi z otoczenia p. Korfiantego. Na zjazd zaproszono ludzi, którzy nie ukończyli studjów akademickich, natomiast nie zaproszono ludzi takich, którzy faktycznie studjia akademickie ukończyli. Rej w tym zjeździe prowadził p. Korfianty sam. Był też tam wprawdzie Dr. Hager obecny, wielki sanator, ale i tego zaproszono z pewnych względów, ponieważ widocznie Dr. Hager waha się jeszcze, czy czasem nie będzie lepiej przystąpić przed wyborami do pana Korfiantego, żeby może jakiś stolec poselski osiągnąć. Ale nie o to nam idzie. Rozchodzi się przede wszystkim o jedną rzecz, a mianowicie o to, dlaczego pewnych ludzi nie zaproszono. Zaznaczamy, że osoba nasza w grę nie wchodzi, gdyż my na tego rodzaju hobsztyki nie lubimy uczęszczać, zaś p. Korfianty ma nas w dobrej pamięci jeszcze z czasów plebiscytu, kiedyśmy jemu wyróżnili verba vera, a było to w Lomnicu, resp. w Schlesischer Hof w Bytomiu, na jednym zebraniu, na które zwołał p. Korfianty wszystkich akademików, a szczególnie akademików z nieukończonymi studjami, przebywających właśnie na Wszecznicach w Niemczech. Tam nastąpiło pierwsze starcie pomiędzy Kustosem i Korfiantym, gdzie p. Korfianty nie mógł odpowiedzieć pozytywnie, czy przez przerwanie studjów i przez poświęcenie się pracy plebiscytowej na rzecz Polski, będzie dla tych nieukończonych akademików jakaś ulga przy zdawaniu egzaminów. Wtedy p. Korfianty apelował właśnie do tych ostatnich akademików, domagając się od nich przerwania studjów ze względu na dobroć interesów Państwa Polskiego, a szczególnie polskości. I to czynił w charakterze komisarza plebiscytowego. Pan Korfianty oczywiście wykrcił się sianem, na które to wykrcęty niejeden z nas tam obecnych poszedł. Mamy bowiem z powodu tego kilkanaście akademików górnosłazaków, którzy idąc wówczas na lep p. Korfiantego, do dziś dnia studjów ukończyć nie mogą, a to z powodu braku funduszw i ze względu szczególnie materialnych. Ludzie ci poniewierali się po Górnym Śląsku. A mamy nawet takie wypadki, że dziś, jeżeli Górnosłazak z nieukończonymi studjami pracuje na stanowisku nauczyciela w gimnazjum, to wymaga się od niego złożenia państwowego egzaminu, a daje się mu tylko ochłap w wysokości 3miesięcznych płatnych poborów, natomiast „swoi“ otrzymują 2letni płatny urlop.

Ale pytamy się, jakim prawem rości sobie pretensje p. Korfianty do akademików z ukończonymi studjami?

Przecież właśnie p. Korfianty studjów nie ukończył. Uniwersytet zaledwie powoniał. A jeżeli jest doktorem honorowem Akademii Górniczej w Krakowie, to jeszcze należy nad tą sprawą stawić znak zapytania, gdyż wiemy w jakim czasie i pod jakimi warunkami p. Korfianty tenże doktorat honorowy otrzymał.

Obecnie, a to szczególnie zjazd tychże akademików zwołano krótko przed wyborami. Zjazd miał charakter wybitnie prokorfiancki. Właśnie, że wybrano na głównego referenta byłego starostę w Świętochłowicach a obecnego dyrektora Spółki Brackiej w Tarn. Górach, p. Dra Potykę, świadczy to najdobitniej o tem, skąd wiatr wieje. My oczywiście przeciwko p. Doktorowi Potyce nic nie mamy, przeciwnie. Jego nawet bardzo szanujemy, zaś do mowy na tem zjeździe wygłoszonej, zajmujemy stanowisko gdy takową „Polonia“ ogłosi. Ale zaznaczamy, żeby „Polonia“ ogłosiła ją dosłownie, nie czasem pod korektą p. Korfiantego.

„Polonia“ nawet przynosi bombastyczną wiadomość, że w Nowej-Wsi jakieś zebranko domagało się od władz szkolnych, żeby obraz p. Korfiantego mógł widnieć w szkołach polskich w Województwie Śląskiem.

Pan Korfianty w ostatnich dniach zaczął walczyć przeciwko bałwochwalcemu wychwalaniu i holdowaniu pewnych ludzi dla Wojewody Dra Grażyńskiego. Pan Korfianty więc powinien być konsekwentnym, w którą to oczywiście konsekwencję jako polityk p. Korfianty nie wierzy.

Powinien p. Korfianty kategorycznie zaprotestować przeciwko tego rodzaju bałwochwalczym rezolucjom i nie dać nadużywać własnego autorytetu do pewnych celów.

Jeżeliśmy wyluszczyli powyższe wywody, to nie czasem, żebyśmy mieli jakiś żal bez — lub — pośrednio przeciwko tym aranżerom ostatniego zjazdu akademików Górnosłazaków. Na tem nam nie zale-

ży absolutnie nic. Ale będziemy bacznie obserwować ruch tego związku, żeby się tam partyjność z jednej, jak też i z drugiej strony nie zagnieżdżyła. Dziś bowiem wyzyskują przeróżne partje i partyjki wszelkich Górnoślązaków, żeby oni szli na lep, podczas gdy 6 lat czasu miały te partje, na należyte obronę właśnie tegoż ludu Górnośląskiego.

Książ przedewszystkiem miał pierwszą możliwość strzeżenia tychże interesów, zaś adwokaci i medycy powinni byli materialnie jakoteż i moralnie popierać tychże ludzi, to znaczy ludność górnośląską w poczynaniach jej dla należytej obrony praw nabytych. Tego dotychczas z małemi wyjątkami oczywiście nie uczyniono, operując żaglerskimi i akrobatycznymi metodami pod płaszczykiem hypernacionalizmu polskiego.

Gdyby się na nasze wywody ktoś chciał oburzyć, to wtedy na to wszystko posiadamy dowody, i możemy ich podać do publicznej wiadomości.

D. K. P. Katowice do wiadomości

Niniejszem ogłaszamy odpis listu, wyslanego dnia 10. grudnia 1927 pod Nr. 2810/27 do jednej firmy, w sprawie sprężyn, za które to doniesienie pan Głombek jest uznany przez komisję lekarską przy tutejszej D. K. P. za niezdolnego i cierpieć musi bezustannie do dnia dzisiejszego.

List ten brzmi:

Do

Odnośnie do ustnej umowy z przedstawicielem szan. firmy p. inż. oraz p. dyrektora dnia 15. marca 1927 roku wypożyczał warsztat tutejszy dnia 17. marca W. P. sprężyn zderzakowych ze zastrzeżeniem że W. P. zezwolenie na wypożyczenie sprężyny dodatkowe z D. K. P. Wydziału Mechanicznego zaciągnął i niezwłocznie warsztatu dostarczą, co jednakowoż ze strony W. P. nie zostało dotrzymane i warsztat wobec tego ze strony D. K. P. narażony został na wielkie nieprzyjemności.

Równocześnie komunikuje tutejszy warsztat, że część zwróconych sprężyn (70 sztuk) dnia 7. grudnia 1927 roku nie odpowiada całkowicie wymaganiom wypożyczanych sprężyn z tutejszych warsztatów i wobec tego uprasza tutejszy warsztat o wydelegowanie przedstawiciela W. P. do tutejszych warsztatów, ażeby na miejscu sprawę można przedstawić do ewentl. uznania względnie zamiany sprężyn zakwestjonowanych przez tutejszy warsztat.

Również uprasza warsztat o rychły zwrot reszty wypożyczanych sprężyn (108 sztuk) w najbliższych dniach, ażeby dalszym nieprzyjemnościom z strony D. K. P. przez niedostarczenie zezwolenia zapobiedz.

Ze względu na sprawę nader ważną, oczekuje tutejszy warsztat ze strony W. P. zrozumienia przychylnego ułatwienia do z anulowania obecnie nieporządanych zajęć.

(Podpis).

Co do powyższego, to z treści pierwszej wynika, że ów zawiadowca wypożyczał te materiały bez wiedzy tutejszej D. K. P.

W drugiej części zaś (co podkreślono), to sam odnośny zawiadowca w tem piśmie zeznaje, że zwrócone 70 sztuk sprężyn nie odpowiadają nowym i prosi o zamianę, wobec czego nie może tutejsza D. K. P. zapodać, że sprężyny te były wszystkie nowe, z wyjątkiem tych, które nadesłano drugą ratą, gdyż o tych w doniesieniu p. Głombka wogóle nie było mowy.

Zaś jak o tej sprawie również M. K. zostało mylnie poinformowane, nie ogłaszamy, gdyż tem uderzymy do M. K. i po wysłaniu tego pisma do M. K. ogłosimy takowe.

Pozatem, co do tych 70 sztuk nie mogła się również i komisja z D. K. P. zdecydować, czy sprężyny te były nowe czy używane.

Wobec niniejszego odpisu pisma ogłoszonego można stwierdzić, jakich to zdolnych fachowców (!?) tutejsza D. K. P. posiada, którzy nie mogą rozróżnić materiałów czy są nowe względnie używane stare.

Pozatem zapytujemy się Wielmożnego Pana Prezesa tutejszą D. K. P., za co był Głombek tak ciężko karany, usunięty z zajmowanego stanowiska, za co przeniesiony do stacji Lublinie.

Czy można takowego ukarać za oszczerstwo i tak dalej?

Z jakiego powodu nie otrzymuje Gł. na swoje prośby żadnej odpowiedzi?

Zaznaczamy, że o ile nie będzie p. Głombek jeszcze ten miesiąc przeniesiony do Katowic i na to same stanowisko, wówczas uderzymy innemi a to jeszcze większymi sprawami.

A więc uwaga.

„W sprawie złożenia przez Pana deklaracji po myśli art. 84 ustawy emerytalnej z dnia 11. grudnia 1923 r. wyda Dyrekcja Kolei Państwowych osobne zarządzenie.“

Takiej treści pismo D. K. P. Katowice po zblamowaniu się aż po uszy z emerytami kolejowymi do tychże emerytów wysłała. D. K. P. Katowice wykręca się tutaj znowu sianem, twierdząc, że wyda osobne zarządzenie w sprawie wymaganej deklaracji. Jesteśmy przekonani, że D. K. P. Katowice skąd musiała dostać po nosie, gdyż tak naraz skapitulowała.

wała po walce 5½ miesięcznej tego doprawdy zrozumieć nie możemy. Jedno jest pewne, że D. K. P. Katowice sprawę już przegrała co do emerytury samej, co zaś do dalszych spraw jak np. wypłacenie tym emerytom 3 miesięcznych pełnych poborów, dodatku na mieszkanie 40 procent itd., to rozstrzygnie Trybunał Rozjemczy dla spraw Górnego Śląska w Bytomiu, skoro Sady polskie, adwokata z urzędu tym poszkodowanym udzielić nie chciały.

D. K. P. Katowice w danym wypadku będzie dopiero wtedy przygwożdżoną nareszcie i przyciśniętą do muru, gdy Trybunał Rozjemczy w Bytomiu wyda wyrok. Że ten wyrok wypadnie na niekorzyść D. K. P. Katowice resp. na niekorzyść Skarbu Państwa Polskiego, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, gdyż gdy sprawy podjęliśmy się po dokładnem zbadaniu jej pod względem prawnym, to znaczy, gdyśmy się należycie przekonali, że tym emerytom dzieje się bezsprzecznie krzywda.

Należy się teraz zastanowić jeszcze na jedną rzecz, a mianowicie nad tymi emerytami, którzy deklarację podpisali. Był to bezsprzecznie nacisk i presja ze strony D. K. P. Katowice, gdyż ludzie ci nie mieli pieniędzy i podpisali deklarację z biedy i nędzy. Ludzie ci mają prawo po myśli § 119 B. G. B. (Kodeksu Cywilnego) zaczepić ten raz dany podpis pod deklarację i powinni to zrobić jaknajprędzej. Mamy np. wypadek emeryty kolejowego Rurańskiego z Siemianowic. Rurański za naszym pośrednictwem cofnął na podstawie § 119 wyżej wymienionej ustawy ów podpis. D. K. P. Katowice doniosła jemu, że o ile nie prześle ponownie deklaracji, zrzekając się praw nabytych do funduszu emerytalnego byłych państw zaborczych, to wtedy D. K. P. Katowice wstrzyma mu emeryturę. Rurański nie tylko, że nie przesłał deklaracji z podpisem, lecz wniósł nawet zażalenie na tego rodzaju postępowanie do Ministerstwa Komunikacji Warszawa. D. K. P. Katowice pisma tamdotąd nie wysłała, chociaż był adres w owym liście, do M. K. Warszawa przez D. K. P. Katowice. Rurański drugi raz wystosował pismo, grożąc, że w razie wstrzymania mu emerytury jemu odda sprawę na drogę sądową. Ani D. K. P. Katowice ani M. K. Warszawa, odpowiedzi dotychczas Rurańskiemu nie udzieliły. Ale też Rurańskiemu emerytury nie udzieliły. A więc w danym wypadku D. K. P. Katowice stanęła sama przed problematem i wolała skapitulować.

Zaznaczamy, że na ten temat przyniesiemy na następny numer obszerny artykuł, w którym udowodnimy, że i ci emeryci, którzy deklarację podpisali dawniej nawet, obecnie na podstawie § 119 wyżej wymienionej ustawy mogą podpis ten cofnąć i wnieść skargę do Trybunału Rozjemczego dla spraw Górnego Śląska w Bytomiu i domagać się wymiaru emerytury po myśli tu jeszcze obowiązującej ustawy niemieckiej.

Znowu będziemy mogli udowodnić, że D. K. P. Katowice depcz nogami ustawy a temsamem i prawo.

Drogerja św. Barbary

właśc.: W. Dutkiewicz

Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 10
Telefon 1666



poleca na gwiazdkę:

perfumy kraj. i zagr. Wielki wybór w wszelkiej kosmetyce. Na uroczystości do teatrów smat. i żywych obrazów pochodnie i ognie bengalskie w różnych kolorach.

Robert Debiński

przedsiębiorstwo furmanek

Katowice, ul. św Jacka 4. - Tel. 1591

poleca się do wykonywania prac w zakresie furmanek wchodzących, a mianowicie do odwożenia materiału z kolei itd.

Kupujcie na Święta!

Czekoladę
Konfitury
Cukry
„HANKA”
Siemianowice

Nie zwłykać na ostatnią chwilę!

Zamówienia na
Koszyki Gwiazdkowe
przyjmuje

Nowakowski

Olbrzymi Wybór
Delikatesy — Dżiczyzna
Wódki, Wina, Szampany,
Likiery.

Towar wysyła się franko dom.

KATOWICE

Dyrekcyjna 5 3-go Maja 23
Telefony 729, 727, 495.

Wzruszajcie do Kina

„Apollo”

Katowice

ul. Soprzeczna

Józef Rieger

Tel 1958

Katowice Górny Śl, ulica Wojewódzka Nr. 28.

Tel. 1958

Przedsiębiorstwo instalacyjne dla
zdrowotno-technicznych urządzeń
i blacharstwo budowlane.

Installationsgeschäft
für gesundheitstechnische Anlagen
Bauklempnerei

Kino Rialto

dawniej Kammer

Najlepsze Kino Górn. Śląska

Katowice

Dla ułatwienia szerokim rzeszom ludności mieszkającym w dalej oddalonych dzielnicach miasta Katowic składania swoich oszczędności otworzyła

Miejska Kasa Oszczędności w Katowicach

z dniem 10-go grudnia b. r. wplacnie w Ligocie, Bogucicach, Zależu i Debie

Wplacnie te będą czynne:

- w Ligocie w lokalu urzędowym Magistratu pokój Nr. 6
 - w Bogucicach w lokalu urzędowym w Magistratu pokój Nr. 7
 - w Zależu w lokalu urzędowym Magistratu pokój Nr. 10
- Godziny urzędowe wplacni są od 8-mej rano do 1-szej w południe

Miejska Kasa Oszczędności Instytucja Popularnej Pewności w Katowicach, Pocztowa 7

Przedsiębiorstwo Budowlane

Katowice, ul. Zielona 13

Kubainski Norbert

poleca się do wykonywania wszelkich prac w zakres budownictwa wchodzących, budow nad i podziemn.

Firma

B. Szaflik & Br. Förster

Katowice, ulica Marszałka Piłsudskiego 11

poleca swój pierwszorzędny zakład kuśnierski, gotowe futra damskie i męskie i pojedyncze skórki w wielkim wyborze

Najodpowiedniejszy podarek gwiazdkowy!

Jest zawsze

PARA OBUWIA



MARKI

Do nabycia tylko u Firmy:

Franciszek Fischer

Katowice, Pocztowa 3 - Król.-Huta, Jagiellońska 5

J. Joks i S-ka

Katowice, Św. Jana 12

Najstarszy chrześcijański magazyn białatów - Najkorzystniejsze źródło zakupu materiałów wełnianych, jedwabnych oraz wszelkiego rodzaju bawełnianych i lnianych - Dla P. P. Urzędników Państw. udzielamy kredytu na dogodnych warunkach.

Telefon 1263
Rok zał. 1894

Malik i Gorzawski

Pierwszorzędna pracownia krawiecka
Rybnik, Marsz. Piłsudskiego 14

Wykonanie najlepszej garderoby dla pań i panów na miarę. Największy wybór w materiałach krajowych i zagranicznych. Pierwszorzędne wykonanie według najnowszych żurnali. Wielki wybór gotowej garderoby dla panów i chłopców. Na Wystawie Rzemieśln. w Rybniku nagrodzony srebrnym medalem.

Restauracja

Nowa Gwiazda

Właściciel: Volkman
Katowice, ul. Stawowa 19

poleca swoją znakomitą kuchnię znakomicie pielęgnowane piwa wódki, wina i likiery pierwszorzędnych firm

Dziennie koncert artystyczny

Zyczy Szanownym Gościom i Przyjaciołom

Wesołych Świąt i Dosiego Roku

Na gwiazdkę

poleca



masło wyborowe
masło do pieczenia
i różne gatunki sera.

Alois Hoffmann, Mleczarnia
Hurtownia masła i sera.

Katowice, ul. Stawowa Nr. 17

Fr. Rozkosz

Zakład pogrzebowy

Katowice, ul. Mikołowska 10

Wytwórnia mebli wszelkiego rodzaju pojedyncze jak i kompl. urządzenia. — Wykonanie według życzenia. —

Restauracja

FLOEGL I HAASNER

Katowice, ul. Pocztowa

zyczy
Szan. Gościom i Przyjaciołom
Wesołych Świąt

Dosiego Roku!

wünscht allen Gästen und
Freunden
fröhliche

Weihnachtsfeiertage
und ein

frohes Neues Jahr!

Najlepsze Piwa!

z Książęcego i Obywatelskiego Browaru w Tychach
do otrzymania w wszystkich lokalach Górnośląskich

Żądajcie wyraźnie wszędzie



Tyskie Piwa!

Zamkowe Zakłady Przemysłowe

Z Browarów Zamkowego
Pierwszorzędne PIWA
Export - Zdrój - Marcowe - Porter

Zastępstwa Browaru:

W Katowicach, ul. Marjacka 15 - Tel. 597
WŁOCZYK i S-ka

W Król.-Hucie, ul. Kościelna 12-14 - Tel. 15-37
JAN FREUND

Sp. Akc.
CIESZYN

Z fabryki wódek w Błogowicach
Wykwitne likiery i wódki
Curaçao - Wiśniówka - Śliwowica
Borowiczówka i t. d.

Zastępca Fabryki Błogowickiej:

W Katowicach II. KAIMTOCH i S-ka
ul. Krakowska Nr. 41 - Telefon 23-76

Pozatem zastępstwa w wszystkich miastach Górnego Śląska

Najstaranniej
pielegnowane **WINA** wszelkich
gatunków!

oraz

WÓDKI i LIKIERY

renomowanych firm poleca firma

PRZYSZKOWSKI i S-ka

Tow. z ogr. por.

HURTOWNIA WIN SPRZEDAŻ DETALICZNE
KATOWICE, ul. Marjacka Nr. 7 - Tel. 1298

Przedsiębiorstwo Budowlane
Karol Krompiec

Sp. z ogr. odp.

ul. Drzymały 15 KATOWICE ul. Drzymały 15
Telefon Nr. 15

poleca się do wykonania wszelkich robót
w zakresie budownictwa wchodzących

Nasza wielka

Sprzedaż Gwiazdkowa!

Dywany mostki, materjały na chodniki, kilimy, dywany kokosowe, chodniki kokosowe, dywany i chodniki linoleumowe

Przy wpłacie gotówką udzielamy na powyższe artykuły aż do świąt gwiazdkowy rabat **10%**

**Dywan
Walker**

Katowice, ul. Miłkowska Nr. 5

Dom mebli!

Wielki wybór kompletnych pokoi, jadalni, sypialni i pokoi męskich, kuchni i mebli pojedyncze, garnitury klubowe kryte skórą i gobeliną t.s. wszelkie inne wyroby wyszcielane - Najniższe ceny! Również na raty!

W. Nogliński

Katowice, Marsz. Piłsudskiego 10

Gegründet 1786

Gegründet 1786

H. SEDLACZEK Sp. z ogr. odp.

Wein-Großhandlung - Großdestillation und Likörfabrik
Tarnowskie Góry

Zweigniederlassung: Królewska Huta
Fernspr. 44 u. 509 Fernspr. 44 u. 509

empfehlen ihr großes Lager von
weißen u. roten Bordeauxweinen, Ungar- u. Tokajer-Weinen
Südweinen, franz. Champagner und Schaumweinen

sowie in eigener Gampfdestillation hergestellte
ff. Tafel-Liköre u. Punsche, Weinbrand-Verschnitt u. Weinbrände - Import von Rum, Arac und französischen Cognak
Spezialität.: „Sedlaczeks Alter Tarnowitzer“ u. „Kochanka“

Gleichzeitig empfehlen wir unsere bekannte
Weinstubenbetriebe u. Flaschenverkauf
Tarnowskie Góry, Ing 1 Król.-Huta, Wolność 35
Telefon Nr. 1147 Telefon Nr. 459

Vertreter: WILHELM KAIMTOCH, Katowice-Zawodzie

Die besten Pianos

der führenden in- u. ausländischen Weltmarken finden Sie im ältesten Pianomagazin der Wojewodsch. zu kulantesten Preisen und bequemen Zahlungsbedingungen - Ich erwarte Ihren unverbindlichen Besuch

Emanuel Wittor

KATOWICE, ul. 3-go Maja Nr. 38

KRÓL.-HUTA, ul. Sobieskiego Nr. 8

Hamburska
HANSA RYB

KATOWICE
ul. Poprzeczna 14
Telefon Nr. 1420

poleca
codziennie żywe
karpie i liny
świeże

ryby morskie i rzeczne

SLEDZIE
wędzone, opiekane i marynowane, własnego wyrobu

Sprzedaż
hurtownia i detaliczna

Adres telegraficzny:
HANSA. Katowice

SPÓŁKA STOLARSKA Sp. z o.o.
Katowice, ul. 3-go Maja Nr. 25 - Telefon 1898



poleca
sypialki - jadalni
gabinety - kuchnie
oraz meble biurowe
komplety i pojedynczo
od najskromniejszych do najwykwintniejszych!

Na słotne dni
NIEPRZEMARALNE PŁACHTY i OPONY

poleca
Noczyński Sp. z o.o. Katowice
ul. Marjacka Nr. 15a
Telefon Nr. 1243 i 520

»MIMOZA«
KWIECIARNIA

KATOWICE
ul. Jana Nr. 15



poleca eleganckie wykonania bukietów,
dekoracyj na święta, zabawy, wesela,
obchody manifestacyjne

Specjalność stołowe choinki z świecami!

Z okazji Świąt „Bożego Narodzenia“ i „Nowego Roku“

Wesołych Świąt i Dosiego Roku!

zyczą swoim Przyjaciółom i Znajomym oraz Szanownej Klienteli resp. Szanownym Gościom:

Restauracja
właśc.: Nowak
Katowice, Plac Wolności 9

Restauracja
właśc.: Grundmann zast.: Janowski
Katowice
ulica Marjacka narożnik Francuskiej

Zakład krawiecki
właściciel Pezda
Imielin powiat Pszczyna

Restauracja
właśc.: Singer Ernest
Katowice-Brynów IV.

Restauracja
właśc.: Grünpeter, Imielin

Zakład Fryzjerski
właśc.: Hołowik
Katowice, ul. Andrzeja nr. 12

Restauracja Ulricha
zastępca: Fahrenbruch
Katowice, ul. 3-go Maja

Monopol
skład delikatesów
właściciel: Greinert
Katowice, ulica Poprzeczna Nr. 10.

Centralna Drogerja
Alojzy Schmitt
Katowice, ul. 3-go Maja 40

Restauracja „Do Kolei“
właśc.: Grzesiok Jan zast.: Fr. Borgiel
Katowice III, ul. Beka 1.

Rupalla Piotr, budowniczy
Katowice
plac Miarki n. 6.
Przedsiębiorstwo budowlane.

Restauracja „Wzgórze Wanjury“
wł.: E. Wanjura zast.: K. Grzesiok
Katowice, ul. Kościuszki

Restauracja „Do Kolei“
właśc.: Franke. ekonom: Russek
Katowice, ul. Wojewódzka

Piekarnia i Cukiernia
właśc.: Faber
Katowice, ul. Kościuszki

Gospoda „Trzynoście Lip“
Kosz Tomasz
Przedsiębiorstwo furmankie,
dostawa piasku i żwiru.
Katowice-Dąb, ulica Dębowa nr. 12

Salon fryzjerski
dla Pań i Panów
Katowice, ul. Kościuszki nr. 7 i
Katowice, ul. Andrzeja nr. 5

Piekarnia i Cukiernia
właśc.: Bartoschik Eugen
Katowice, ul. Kościuszki 13.

Restauracja „Do Andrzeja“
właśc.: Franciszek Fuhrmann
Katowice, ul. Andrzeja 8.

Piekarnia
właściciel: Albrecht
Katowice, ulica Bałowego

Winiarnia i Restauracja „Kessel“
Katowice
ulica Marjacka 7 i ulica Francuska 9.

Restauracja Rynkowa
właściciel: Pilsinger
Katowice, Rynek

Skład kapeluszy damskich
właśc.: Żabinska
Katowice, ul. Kościuszki

Restauracja i śniadalnia „OSTROWIT“
T. z o. p.
właśc.: Balcerowicz Teofil
Katowice, ul. Poprzeczna

Restauracja
Najstarsza Restauracja w Katowicach
ul. Młynika 20
właściciel: Augustyn Hornik

Piekarnia i Cukiernia
właśc.: Jan Albrecht
Katowice, ul. Bałowego

Restauracja i Gospoda „Piaszt“
właśc.: Kosz Piotr
furmanki i dostawa piasku
Katowice-Dąb, ulica Dębowa nr. 66.

Rzeźnia i fabryka kielbas
właściciel: Rudolf Duda
Katowice, ulica Kościuszki Nr. 13

„Zdrój Okocimski“
specjalny wyszynk piwa, wódek i likierów z zakładów przemysłowych Jana Götza w Okocimie.
Katowice, ulica Stawowa 10.

Kawiarnia i Hotel Monopol
Katowice
ul. Dworcowa Nr. 7

Cukiernia i Kawiarnia „Atlantic“
T. z o. p.
Katowice, ul. Mickiewiczza 8

Restauracja
właśc.: Eryk Niekisch
Katowice, ul. Pocztowa

Pierwszorzędny Salon fryzjerski
dla Pań i Panów w Województwie Śląskim.
właśc.: Teodor Marweg
Katowice, ul. 3-go Maja 40

Pierwszorzędna Piekarnia i Cukiernia
właściciel GOGOŁOK KAROL
Katowice, ul. Andrzeja Nr. 9
Telefon 1282

Restauracja
dawniej Bismarks Keller
Katowice, ulica Gliwicka

Bar Krakowski
właśc.: Kowalski
KATOWICE, ul. Poprzeczna

Restauracja „Przodrój Pilzneński“
właściciel: G. Feitl
Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 6

Restauracja Park Kościuszki
właściciel
Nogliki, Katowice

Pierwszorzędny skład rzeźniczy i wyrobów mięsnych
właśc.: Skwara
Katowice
ulica Kościuszki narożnik ulica Andrzeja

Restauracja Wypoczynek (Zur Erholung)
Inh. W. Spreu
Katowice, ul. św. Jana 10

Skład towarów kolonialnych
właściciel Józef Kowalski
Katowice, ulica Kościuszki Nr. 15.

Kaiser-Automat
Sp. z agr. odp. Kriger Karol
Katowice, ul. Dworcowa nr. 11